

ONZ, BŚ i Bill Gates rozdają w Nigerii nasiona GMO

9 lutego 2017

Stowarzyszenie Nigeryjskich Rolników, liczące ponad 14 milionów członków, zwróciło się do wszystkich zajmujących się uprawą roli w tym kraju, by ci nie przyjmowali nasion GMO i odmian hybrydowych rozdawanych przez Bank Światowy oraz agencję ONZ funkcjonującą pod nazwą Światowy Program Żywnościowy (ang. World Food Programme, w skrócie: WFP).

W swoim liście skierowanym do Rady Bezpieczeństwa ONZ farmerzy żądają, by WFP i Bank Światowy przestały wykorzystywać swój międzynarodowy status do rozprowadzania nasion GMO w Nigerii i innych częściach Afryki. Według stowarzyszenia: „Bill Gates wykorzystuje te instytucje do promocji i dystrybucji nasion GMO, chcąc zastąpić nimi nasiona odmian naturalnie występujących w Afryce Subsaharyjskiej. Gates dąży do monopolizacji tutejszego rynku przez firmę Monsanto, której jest akcjonariuszem.”

List jest odpowiedzią na oświadczenie prasowe pani Ertharin Cousin, dyrektora WFP. Cousin zapowiedziała, że milion uchodźców powracających do swoich wiosek na północnym wschodzie Nigerii otrzyma za darmo na kolejny sezon upraw ulepszony materiał siewny. To, czego pani Cousin nie powiedziała to fakt, że naturalne uprawy tych uchodźców zostały wcześniej zniszczone przez Boko Haram (muzułmańskich ekstremistów, odpowiedzialnych m.in. za porwanie 276 uczennic w 2014). Najprawdopodobniej członkowie tej organizacji zostali wynajęci przez miliarderów, którzy zarobią na wprowadzeniu w Nigerii odmian hybrydowych i GMO opatentowanych przez firmy Monsanto i Cargill.

Przyjęcie przez rolników darmowych nasion oznacza, że już po pierwszym sezonie upraw bezpieczeństwo żywnościowe Nigerii będzie zależeć od tych koncernów. Stanie się tak, ponieważ

rolnicy nie będą mogli wykorzystać nasion z otrzymanych plonów. W każdym kolejnym sezonie będą musieli się udać do przedstawicieli któregoś z koncernów i kupić nasiona po cenie, o której dziś nikt nie mówi. Tragedia, jaka może ich spotkać, jest nawet większa niż się wydaje: wystarczy przypomnieć, że w Indiach cena bawełny GMO na przestrzeni lat wzrosła 30-krotnie, a 300 000 Hindusów odebrało sobie życie, bo nie stać ich było na zakup materiału siewnego. Według rzecznika stowarzyszenia, Ahmeda Sule, sytuacja jest tragiczna i wymaga natychmiastowej międzynarodowej interwencji.

Bill Gates, miliarder osobiście działający w Nigerii poprzez organizacje pozarządowe, swoją fundację „Melinda Gates” oraz układy w Banku Światowym i Banku Rozwoju Afryki jak każdy biznesmen troszczy się o swoje udziały w Monsanto. A sam koncern pracuje bez wytchnienia, by dotrzeć do afrykańskich władz i nakłonić je do akceptacji GMO i odmian hybrydowych. Ich celem jest rynek nasion najbardziej zaludnionego kraju w Afryce – Nigerii.

Zniszczenie pól na północnym-wschodzie tego kraju i zmuszenie rolników do ucieczki to był krok pierwszy, który doprowadził do utraty ich nasion i upraw. Kolejnym jest wprowadzenie tzw. nasion ulepszonych, jak nazywa się GMO i odmiany hybrydowe. W 2010 Monsanto próbowało w ten sam sposób „pomóc” haitańskim rolnikom po trzęsieniu ziemi, ci odważyli się jednak zniszczyć otrzymane nasiona. W 2011 Węgrzy spalili pola GMO, stawiając na pierwszym miejscu swoje zdrowie, środowisko oraz bezpieczeństwo żywnościowe. Inne kraje europejskie wprowadziły zakaz upraw GMO, a żywność zawierająca odmiany genetycznie modyfikowane musi być odpowiednio znakowana. To wszystko utrudnia eksport produktów rolnych z subsaharyjskiej Afryki na Stary Kontynent, rysując smutną przyszłość tamtejszemu rolnictwu.

Wielu obserwatorów uważa, że Nigeria nie wprowadzi zakazu upraw GMO z powodu działającego tu silnego lobby Monsanto, które już zdołało kupić lokalnych polityków i biznesmenów.

Łapówki z miliardami dolarów przekazywano nie tylko w Nigerii, ale także w Ghanie, Kenii czy Południowej Afryce. Zakazu GMO nie wprowadzono, mimo że 98% tamtejszych społeczeństw opowiada się za nim.

Autor: Slavko Nissl

Tłumaczenie: Xebola

Źródło oryginalne: GlobalResearch.ca

Źródła polskie: Xebola.wordpress.com, WolneMedia.net